

bryska, kraksa

Za 10 minut będzie moja taksa
Stanę w korku w samym centrum miasta
Obok koleś wkurzony na maksa
Spadł mu cukier
Może ktoś ma ciastka

Chyba była kraksa czy ty udział brałeś w niej
Chyba była kraksa rano ci życzyłam źle

Zaczęło się niewinnie
Było jak na filmie
Róże i amory
Nasze love story
Jeden guzik na pilocie i zjawiły się potwory
Teraz to film grozy
Uważaj gdzie chodzisz

I wszystkim opowiadasz
Że to mi odbiło
Że z kijem baseballowym wczoraj cię goniłam
Tak naprawdę to bzdura jest
Nikt nie wierzy w tej plotki treść

Za 10 minut będzie moja taksa
Stanę w korku w samym centrum miasta
Obok koleś wkurzony na maksa
Spadł mu cukier
Może ktoś ma ciastka

Chyba była kraksa czy ty udział brałeś w niej
Chyba była kraksa rano ci życzyłam źle

Byłeś słodki i uroczy
Wiec weszłam w to jak w masło
Lecz w tamten poniedziałek
To uczucie zgasło

Stałeś się potworem
Gorszym o tych co mam w szafie
Wiec nie dziw się że teraz
Ciebie do niej złapie

Tak długo powtarzałeś że to mi odbiło
Że prawie w to kłamstewko twoje uwierzyłam
Tak naprawdę to bzdura jest
Nikt nie wierzy w tej plotki treść